

Pierwsze krzeselko *malucha*

Krzeselko do karmienia to jeden z tych mebelków, który dla jednych rodziców jest niezbędny, inni natomiast świetnie radzą sobie bez niego. Jednak jeśli uznasz, że wam może się przydać, nie kupuj pochopnie. **W sklepach jest wiele modeli, które znacząco różnią się od siebie.**

tekst: Katarzyna Hubicz

Najprostsze krzeselka do karmienia kosztują około 100 zł. Krzeselka o bardziej zaawansowanej konstrukcji, takie, które rosną razem dzieckiem i które można wykorzystać najpierw jako leżaczek dla kilkumiesięcznego brzdąca, następnie jako typowe krzeselko do karmienia, a potem jako krzesło dla kilkulatka, to już wydatek rzędu 500–2000 zł. Czy warto wydać tyle pieniędzy na taki mebelek? To zależy. Wiele osób uważa, że maluch może jeść, siedząc na kolanach opiekuna. Ale krzeselko może przydać się mamom, które mają pod opieką także starsze dziecko – bo malec jest w nim przypięty pasami, co ułatwia jednoczesne karmienie niemowlaka i pilnowanie drugiego brzdąca. Bywa też przydatne, jeśli dziecko będziesz karmiła w różnych pomieszczeniach, nie tylko w kuchni, lecz także w pokoju, gdzie podczas karmienia malca mogłaby ucierpieć tapicerka mebli. Warto wiedzieć, że w sklepach są różne rodzaje krzeselek. Zarówno modele stanowiące osobny mebel (tradycyjne drewniane, ze składanym plastikowym stelażem lub ze stelażem z metalu), jak i takie, które można ustawić na zwykłym krześle (np. Prince Lionheart); są też nakładki na krzesło, w które wsadza się malucha (np. Koo-di). Decyzję, który model wybrać, musisz podjąć sama, bo sporo zależy od miejsca, jakie masz do dyspozycji (nakładka na krzesło nie potrzebuje go wiele, w przeciwieństwie do typowego krzeselka do karmienia). Przy wyborze warto kierować się taką samą zasadą jak przy zakupie wózka: krzeselko ma być komfortowe nie tylko dla malca, lecz także dla rodzica. Bo to ty przecież będziesz sadzać malca w krzeselku, karmić go, ty też będziesz musiała doczyścić mebelek z resztek jedzenia czy soczków. Trzeba więc sprawdzić, czy korzystanie z niego będzie łatwe i przyjemne dla obu stron.

Siedzisko. Powinno być obszerne, by dziecku – które przecież rośnie – było w nim wygodnie przez cały czas korzystania z krzeselka, a więc w przypadku modeli, które da się przerobić na tradycyjne krzeselko, nawet do 10. roku życia.

W przypadku krzeselek ze składanym stelażem wygodną opcją jest możliwość regulacji pozycji oparcia, które w zależności od potrzeb można opuścić albo podnieść. Przydaje się też możliwość opuszczenia siedziska na dowolną wysokość, tak by krzeselko można było ustawić i przy wyższym, i przy niższym stole. Dobrze też, jeśli siedzisko ma pod tapicerką miękką gąbkę albo wyściółkę, która zwiększa komfort siedzenia.

Dopuszczalne obciążenie

Jest różne w zależności od modelu. W większości krzeselek z plastikowym stelażem można posadzić malca ważącego nie więcej niż 15 kg. W krzeselku drewnianym zazwyczaj sadza się dzieci ważące do 22 kg (choć są modele, np. Timba, w których po przerobieniu krzeselka wysokiego na niskie może siedzieć nawet dziecięciolatek), zaś w krzeselku z metalowym stelażem może siedzieć dziecko ważące nawet 36 kg (tak jest w przypadku krzeselka Bloom). W krzeselkach, które stawia się na zwykłym krześle, mogą zwykle siedzieć dzieci ważące do 14 kg.

Zabezpieczenia. Usadzony w krzeselku malec z pewnością będzie się kręcił. By nie wypadł, potrzebne są albo pasy bezpieczeństwa, albo boczne barierki, które utrzymują w miejscu wierzchołki. Jeśli krzeselko ma pasy, sprawdź, czy można je wyregulować tak, by dopasować je do dzieci o różnym wzroście.

Pokrycie. Powinno być z tworzywa, które łatwo zmyć i na którym nie zostają plamy. Nie ludź się, że przecież możesz zdjąć i wyprać pokrycie fotelika – musiałabyś to robić kilka razy w tygodniu, co na dłuższą metę jest niewygodne. Jeśli fotelik nie ma pokrycia, bo jest z drewna, upewnij się, czy w lakier bądź farbę, jakim jest pokryty, nie będą wsiąkać soczki albo jarzynowe papki.

Blat. Jest w krzeselkach wysokich, zarówno drewnianych, jak i metalowych czy plastikowych. Idealem jest blat szeroki, z zagłębieniem na kubek niekapek i lekko podwyższonymi bokami (tak by malec nie mógł zrzucić miseczki z jedzeniem,

popychając ją). Bardzo przydatna jest możliwość demontażu blatu, dzięki czemu krzeselko można dosunąć do stołu, kiedy malec jest już na tyle duży, by jeść to samo co rodzice. Wreszcie blat powinien być na tyle duży, by siedzący na krzeselku malec mógł przy nim np. rysować, co pozwoli wykorzystać mebelek również do innych celów.

Stelaż. Inaczej metalowa lub plastikowa konstrukcja krzeselka (nie dotyczy modeli drewnianych). Stelaż powinien być lekki, by łatwo było prznosić mebelek. Musi być stabilny i solidnie wyważony, by krzeselko nie przewracało się, nawet jeśli dziecko się wierci. Dobrze, jeśli się składa (bo wtedy krzeselko nie zajmuje wiele miejsca), a sposób składania nie jest skomplikowany.

Kółka. Zazwyczaj są mocowane tylko do krzeselek składanych, i to nie do każdego modelu. Są przydatne, bo ułatwiają przesuwanie krzeselka po podłodze (taki mebelek wraz z dzieckiem może ważyć nawet ponad dwadzieścia kilogramów). Powinny mieć możliwość zablokowania, by malec samodzielnie nie mógł się poruszać w krzeselku, odpychając się od innych mebli (taka zabawa może skończyć się wywróceniem mebelka wraz z dzieckiem).

Podnózek. Maluszek może oprzeć na nim nóżki, dzięki czemu siedzi mu się wygodniej. Podnózek powinien mieć możliwość regulacji wysokości oraz kąta nachylenia.

Atesty. Potwierdzają, że mebelek spełnia wszystkie normy i jest dla dziecka bezpieczny. Przed zakupem upewnij się, że wybrane przez siebie krzeselko ma atest lub pozytywną opinię, potwierdzającą to, że jest bezpieczne dla dziecka, wydaną przez Centrum Zdrowia Dziecka, Instytut Matki i Dziecka lub inną instytucję uprawnioną do wydawania takich opinii. Wysokie krzeselka do karmienia powinny spełniać również europejskie normy EN 14988-1:2006, określające m.in. rodzaj tworzywa i zabezpieczenia, jakie musi zastosować producent. ■